Nr. 47. Niedziela, dnia 26 Lutego 1933 roku. Cena 10 gr. Rok XXVIII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

DO DZIEŁA

Marynarka wojenna jest niezbędna dla państwa, posiadającego dostęp do morza. Wielkość jej jest zależną jedynie od sytuacji politycznej, a nie od długości wybrzeży czy posiadłości kolonjalnych. Państwo, które prowadzi handel morski i chce nabrać światowego znaczenia, musi mieć marynarkę wojenną. Bez niej nie odegra żadnej roli.

Dzięki rozbudowie floty i wzroście potęgi morskiej Niemiec, ludność tego kraju zwiększyła się nagle o kilka miljonów. Poczuli się bowiem niemcami wszyscy emigranci, których z początku tylko luźne nici wiązały z macierzą.

A oto co w r. 1883 pisał niemiecki generał wojsk lądowych von Caprivi: „Marynarka, która swój punkt ciężkości umieszcza na lądzie lub w jego bliskości, nie zasługuje na miano marynarki. Morze przestało dzielić narody i kraj, który chce utrzymać swe światowe znaczenie musi interesować się morzem. Jeżeli bandera niemiecka nie potrafi sama utrzymać się na morzach i wzbudzić szacunek świata, — to nie potrafi ona także posiąść pewnych i gotowych na wszystko sojuszów. Obrona wybrzeży nie może mieć miejsca bez okrętów linjowych. Torpedowce i jednostki lekkie nie podołają jej. A oprócz tego jedynym i najlepszym sposobem obrony wybrzeży jest bitwa na pełnem morzu i unicestwienie przeciwnika".

Nieco później, Bismarck, nasz zacięty wróg, ale bezwarunkowo największy z niemieckich mężów stanu twierdził: „Liczyć na sprzymierzeńców, to to samo, co zrezygnować z handlu morskiego i wydać nasze wybrzeże na łup wroga".

Dziś zaś znany historyk niemiecki, admirał von Mantey, pisze: „Marynarka, która znajduje się dopiero w stanie embrjonalnym, której nie rozbudowano ze względu na fałszywe pojęcie oszczędności, która została odrazu zakrojona na zbyt małą skalę, — ma tak samo małą wartość, jak armja o zbyt słabym składzie, uzbrojeniu i zaopatrzeniu".

Kraj posiadający dostęp do morza, a chcący mieć jakie takie znaczenie na rynku politycznym i ekonomicznym świata musi mieć silną marynarkę wojenną. Marynarka ta w czasie pokoju reprezentuje kraj nazewnątrz i zmusza do liczenia się z suwerennością państwa. W czasie wojny musi nietylko bronić wybrzeża i wolności dróg morskich, ale owładnąć niemi, zaatakować przeciwnika i zniszczyć go, aby posiąść swobodę handlu morskiego i zaopatrywania kraju we wszystkie potrzebne produkty.

Jest więc obowiązkiem każdego obywatela uznać konieczność marynarki wojennej, rozważyć przypadające stąd korzyści i przyczynić się do stworzenia siły zbrojnej na morzu.

Te trzy opinje, trzech wybitnych obywateli państwa niemieckiego, z których tylko ostatni jest marynarzem, są jakby stworzone dla nas. Winniśmy się niemi przeniknąć, w myśl zasady, że „nikt nie jest prorokiem w swoim kraju".

Wobec olbrzymiego wysiłku i wielkich strat, jakie poniosły walczące na lądzie armje, sfery niefachowe często nie zdają sobie sprawy z roli odegranej przez floty wojenne w czasie ostatniej wojny. Wręcz przeciwnie jest tendencja, aby uważać wysiłek ten za minimalny i pomocniczy.

Otóż zastanowiwszy się nieco głębiej, spostrzega się na pierwszy rzut oka olbrzymie wprost zadanie dokonane przez eskadry państw sprzymierzonych: Gdyby nie one ani jeden żołnierz angielski, amerykański czy kolonjalny nie stanąłby na kontynencie. Gdyby nie one, ludność połowy Europy cierpiałaby głód. Gdyby nie one o zwycięstwie na lądzie nie byłoby mowy, bo pozbawione posiłków, zaopatrzenia i amunicji, armje aljantów uległyby nawale niemieckiej.

Tymczasem stało się naodwrót. A jedną z przyczyn klęski nemieckiej była owa słynna blokada przeprowadzona przez Wielką Brytanję — z odległości — na zupełnie innych zasadach jak za czasów Nelsona, ale niemniej efektowna i owocna w skutki. Ona to pozwoliła zrównoważyć skutki defekcji rosyjskiej i zmusić Niemcy do poddania się.

Jeśli zaś spojrzymy na przeciwną stronę frontu, to i tu widzimy kolosalne znaczenie floty wojennej. Pomijam epizody wojny krążowniczej, ale niewiele brakowało, aby wojna podmorska zmusiła aljantów do wyrzeczenia się owoców zwycięstwa. Zaś bitwa jutlandzka była taktycznem zwycięstwem Niemiec i gdyby udało się osiągnąć jeszcze jedno — dwa takie częściowe zwycięstwa supremacja floty angielskiej byłaby djablo poderwaną.

Niestety — a raczej na szczęście pod porządkowanie floty wojennej cesarzowi i politykom sprawiło, że marynarze mieli tu najmniej do powiedzenia. Dlatego też flota niemiecka nie wykorzystała okazji, nie stoczyła decydującej bitwy i przejawiła zbyt mało ducha ofensywnego. Wiadomo zaś, że bronią słabszego jest zawsze i tylko ofensywa. Bez niej o zwycięstwie nie może być mowy. Jednakże bez poparcia tej floty Niemcy ani mogli marzyć o operacjach na wybrzeżu Flandrji, o raidach łodzi podwodnych, o zablokowaniu Rosji, o zwycięstwie pod Rygą, a wciągnięciu Turcji i Bułgarji w orbite swych wpływów. Widzimy więc, że po obu stronach fron

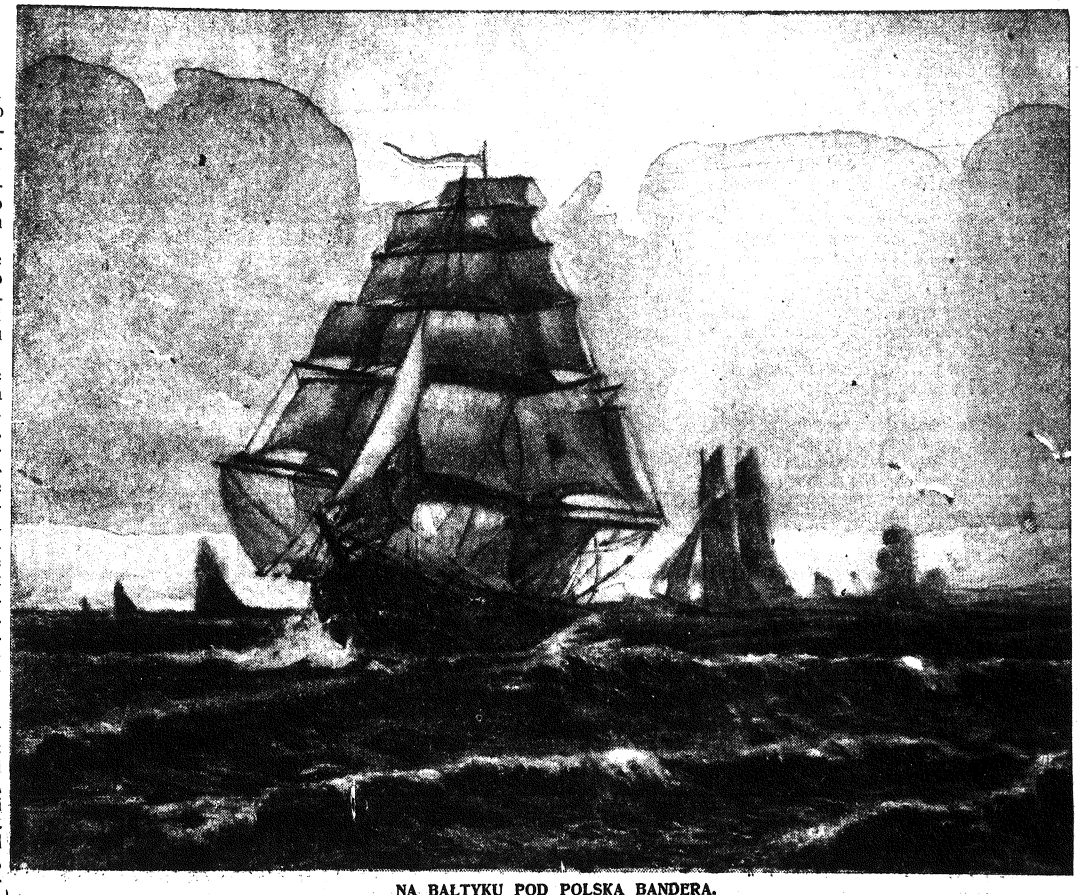

NA BAŁTYKU POD POLSKĄ BANDERĄ.

Przyszłość nasza i duma — to nasz Bałtyk, nasza flota handlowa i wojenna, pod polską banderą zwycięsko prująca sino-niebieskie fale mórz i oceanów dla wymiany dóbr kulturalnych i materjalnych z całym światem. Jak pięknie wygląda, jaką radość nieci w sercach polskich i poczucie siły rozbudza ta skromna biało-czerwona bandera, łopocąca na maszcie starego żaglowca.

Dzisiejszy artykuł wstępny poświęcony morzu naszemu i nieodzownej rozbudowie marynarki wojennej, a z dniem jutrzejszym rozpoczniemy w kilku odcinkach druk znakomitego odczytu, który dla wykazania całej doniosłości posiadania polskiego morza i polskiej floty wygłosił twórca i budowniczy portu gdyńskiego, b. minister handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski, w auli Uniwersytetu Warszawskiego.

Gdyby Niemcy napadły na Pomorze...

Francuski generał o niedostateczności genewskich „gwarancji pokoju".

Paryż. — Referent wojskowy „Journal des Debats", generał Duval, rozważając problem bezpieczeństwa, stawia bardzo ciekawe założenie ewentualnego ataku Niemiec na Pomorze i zapytuje, jakby w danym wypadku został zastosowany pakt Ligi Narodów.

„Jest rzeczą bardzo łatwą — pisze autor — sprowokować jakieś wypadki na terenie Gdańska, albo Pomorza, coby posłużyło Niemcom jako pretekst do zbrojnego napadu na tę ziemię. Rada Ligi Narodów miałaby mnóstwo trudności do określenia kto jest napastnikiem.

Gdyby Węgry, Austrja i Bułgarja stanęły po stronie Niemiec — to Francja i państwa Małej Ententy staną po stronie Polski. Każda ze stron chciałaby przeciągnąć do siebie Anglję, któraby ze swej strony starała się o pozostanie poza konfliktem. Państwa Południowej Ameryki nie miałyby nic do powiedzenia.

Niemcy nie zgodziłyby się na arbitraż który byłby zgóry dla nich przegrany. Mogłyby one natomiast zaskoczyć Pomorze, a wtedy na pomoc Polsce ruszyłyby może jedynie siły zbrojne dwóch krajów, graniczących z Polską, mianowicie Czechosłowacji i Rumunji.

Rumunja prawdopodobnie zostałaby u siebie zaszachowana przez Węgry, Francja zaś mogłaby tylko manifestować nad Renem, co w rezultacie doprowadziłoby do ogólnego pożaru.

Jak więc widać — teoretycznie zasady planu konstruktywnego nie mogłyby zostać przeprowadzone w praktyce, co dowodzi, że rzekome bezpieczeństwo międzynarodowe nie jest bynajmniej przez projekty genewskie zapewnione.

Jeśli W. P. ma zamiar kupić materjał na

SUKNIĘ, PŁASZCZ, UBRANIE, PALTO

prosimy pamiętać, że

fabryka **PIESCH** Tomaszów

otwiera od dnia

własną filję **w CZĘSTOCHOWIE** 6-go marca b. r.

II Aleja № 18.

tu floty wojenne odegrały rolę conajmniej równoważną do roli armji lądowej. Reszta to już kwestja dowódców i... szczęścia.

Przypomnijmy sobie też jedno: W chwili wybuchu wielkiej wojny, rosyjska flota bałtycka była dopiero w stadjum rozbudowy i reorganizacji. Po klęsce japońskiej wzięto się do pracy za późno. Dlatego, nie mogąc na morzu przeciwstawić Niemcom odpowiednich sił, Rosjanie zostali zupełnie odcięci od świata. Aby ich zaopatrywać trzeba było posyłać transporty przez Lodowaty ocean i morze Białe, albo jeszcze gorzej — naokoło świata — przez Władywostok.

Genjalny wódz, organizator i polityk, Władysław IV snuł szerokie plany o potędze morskiej Polski. Myślał o połączeniu Bałtyku z morzem Czarnem, o opanowaniu cieśnin duńskich, o kolonizacji kresów Rzeczypospolitej. Niepoparty przez sejm, niezrozumiany przez naród, zgasł w roku 1648, a wraz z nim umarła w Polsce wielka idea „Dominium maris Baltici".

Odtąd były już tylko luźne próby i nieudane poczynania wskrzeszenia Polski na morzu. Ale dopiero Polsce Zmartwychwstałej danem było odzyskać „wolność morską, „armadę wodną" i własny port nad brzegami Bałtyku — Gdynię.

Taka a właściwie jeszcze gorsza sytuacja może się bardzo łatwo powtórzyć w stosunku do innych, położonych nad Bałtykiem krajów. Nie pomogą wówczas i sprzymierzeńcy. Nie pomogą najsilniejsze choćby środki obrony lądowej. A na budowę floty będzie za późno.

Konkluzja jest tylko jedna: Jeśli w dobie dzisiejszej Polska nie posiądzie takiej floty wojennej, któraby gwarantowała jej respekt granic i wolność morską, — o mocarstwowym rozwoju państwa nie będzie mowy, — a cała nasza egzystencja zależną będzie od jednego kaprysu sąsiada.

Należy jak najprędzej uchwalić program morski i ustawę o rozbudowie floty. Należy oderwać się od zgubnego pojęcia passywnej „obrony wybrzeży". A w naszych szkołach morskich zamiast smutnego zastępu przyszłych męczenników — wychowywać młode pokolenie zwycięzców, którzy banderę Białego Orła do nowych triumfów poprowadzą.

A więc do dzieła! R...

Nieście pomoc bezrobotnym!

Zamach senatu gdańskiego

na autonomję portu gdańskiego!

Gdańsk. — Mimo wycofania przez senat W. M. Gdańska oddziału policji z pod rozkazów Rady portu, jak się okazuje, od wczoraj w porcie gdańskim pełni służbę ten sam oddział policji gdańskiej, na posterunkach stoją ci sami policjanci, którzy zajmowali je poprzednio. Zachodzi jednak ta wielka różnica, że z mundurów usunięto opaski z napisem: „Policja portowa" (Hafenpolizei). Rozkazy temu oddziałowi policji wydaje nie Rada portu, ale komenda policji w Gdańsku. W ten sposób służbę policyjną w porcie gdańskim objęła gdańska Schutzpolizei, na której działalność Rada portu nie ma żadnego wpływu.

Komisarz generalny R. P. min. Papee oświadczył Radzie portu, że rząd polski nie godzi się na takie załatwienie sprawy, wobec czego Rada portu zastanawia się obecnie nad tem, co począć w tej trudnej sytuacji.

O ile nie nastąpi uzgodnienie stanowiska między polskimi i gdańskimi członkami Rady portu — wypowie się prawdopodobnie prezes Rady portu dr. Benzinger (Szwajcar), przyczem należy również przypuszczać, że wypowie się w tej sprawie i Wysoki Komisarz Ligi Narodów.

Prasa gdańska popiera decyzję senatu W. M. Gdańska o rozwiązaniu umowy o policji portowej z Polską, chwaląc władze gdańskie z powodu powierzenia służby portowej policji gdańskiej.

Charakterystycznem jest, że prasa gdańska podkreśla, że umowa o policji portowej mogła być rozwiązana już w r. 1927, jednak senat Gdańska nie uczynił tego, aby nie zaostrzać stosunków z Polską, wiedział bowiem, że rząd polski nie zgodzi się na to, aby służbę w porcie pełnił oddział policyjny, podlegający komendzie policji gdańskiej.

Z tego wypowiedzenia się prasy wynika jasno, dlaczego senat gdański właśnie obecnie (gdy w Niemczech rządzi Hitler) zdecydował się umowę rozwiązać.

TELEGRAMY

PAPIEŻ BĘDZIE CELEBROWAŁ SUMĘ

Citta del Vaticano. — Po raz pierwszy od roku 1870 papież będzie celebrował sumę pontyfikalną w pierwszy dzień Wielkiejnocy w bazylice św. Piotra. Jak wiadomo, do roku 1870 w każdą niedzielę wielkanocną papieże celebrowali w bazylice św. Piotra, a po zaborze Rzymu przez Sabaudów, na znak protestu przestali celebrować w ten dzień w bazylice.

W niedzielę wielkanocną papież w otoczeniu św. Kolegjum kardynalskiego swego dworu cywilnego i duchownego zejdzie najpierw do loży frontowej bazyliki, z której udzieli błogosławieństwa Urbi et Orbi, a później uda się do bazyliki i przy ołtarzu papieskim będzie celebrował sumę, którą transmitować będzie radjo watykańskie na cały świat.

Pius XI dlatego postanowił celebrować po raz pierwszy w niedzielę wielkanocną w bazylice św. Piotra, aby podkreślić fakt zgody pomiędzy Watykanem a Włochami, oraz ze względu na nadzwyczajny Rok Jubileuszowy.

ZDRADA GENERAŁA CHIŃSKIEGO.

Czang-Czun. — Dowódca 4-ej dywizji ochotników chińskich, działających na te

WEŁNY

SUKNIOWE i KOSTJUMOWE
ostatnie nowości
W KOLORACH i GATUNKACH
w bardzo dużym wyborze
poleca na sezon

F-ma Jerzy Cholewicki i S-ka
II-ga ALEJA 28
Skład i ceny fabryczne.

PRZEZ NIEBIESKIE OKULARY. :: :: ::

Zajęci karnawałem i związanymi z nim kłopotami „konkurencyjnemi" o najtrafniejszy wybór miejsca, dnia i godziny na „herbatkę-brydż" lub „tańcującą czarną kawę" nie mieliśmy czasu pomyśleć nad tem, że i nasz gród powinien stanąć w rzędzie miast protestujących przeciw zakusom niemieckim na odwiecznie polskie ziemie nasze i jak ich mieszkańcy rzucić gromkim okrzykiem na cały świat: „Wara od Pomorza".

— A trzeba krzyczeć i głośno i często — mówi do mnie były wojskowy, który w niewoli niemieckiej przesiedział całe trzy lata — bo perfidne i łajdackie intrygi obejmują coraz szersze i liczniejsze koła naszych zewnętrznych i wewnętrznych wrogów, jak ostatnio świeżym jest tego przykładem zdemaskowanie komunistów polskich, pozostających na żołdzie Niemców. Wprawdzie „polscy" komuniści we wrażych nam jaczejkach nie przekraczają nigdy dziesięciu procent, ale to nie przeszkadza, że „Komunistyczna Partja Polski" agituje między robotnikami pod hasłem: „Precz z traktatem wersalskim! Żądamy samookreślenia dla Górnego Śląska i korytarza Gdańskiego aż do oderwania od Polski".

Muszą Niemcy nie żałować pieniędzy, kiedy „Kom. Partja Polski oświadcza swą całkowitą solidarność i aktywne poparcie w bohaterskiej walce proletarjatu niemieckiego pod wodzą K. P. Niemiec przeciw niewoli wersalskiej, przeciw uciskowi socjalnemu i narodowemu. K. P. P. walczy przeciw uciskowi ludności niemieckiej w Polsce faszystowskiej, o prawo do samookreślenia dla Górnego Śląska i korytarza aż do oderwania od państwa polskiego, przeciw imperjalistycznej polityce aneksjonistycznej faszystowskiego rządu polskiego wobec Gdańska".

Cała polityka przeciwpolska czy to w Niemczech, czy poza ich granicami nastawiona jest „aż do oderwania od państwa polskiego Pomorza i Śląska". Niezależnie od tego u siebie się niczem nie krępują i naszych braci, pozostających jeszcze w ich zaborze gotowi nieomal żywcem pożreć lub conajmniej w najokropniejszy sposób zeplwać i zohydzić. Mściwość hakaty bije przedewszystkiem w młodzież polską, w dzieci, w szkołę polską. Rodzice, którzy posyłają dzieci do szkoły polskiej, otrzymują anonimowe listy z pogróżkami, w rodzaju takich, jakie otrzymali gospodarze polscy Barabasz i Lorenckowski w Skojbotach. Grozi się im zamordowaniem i podpaleniem ich domostw, o ile nie zaprzestaną posyłania dzieci do szkoły polskiej. Autorzy listów anonimowych twierdzą, że szkoły polskie w Niemczech nie są pewne swego istnienia, ponieważ ustawy mogą być zniesione i lada dzień szkoły polskie mogą być zamknięte, a wtedy „na rodzicach pozostanie plama hańby, i dzieci będą przeklinać ich zaślepienie, którego skutki ciążyć będą na nich przez całe życie". Oto próba takiego listu anonimowego, skierowanego do Lorenckowskiego w Skojbotach w dosłownem tłumaczeniu:

„Ty polska świnio Lorenckowski w Skojbotach i inne polskie świnie, Szanowski, Zaraza, Barabasz i wszyscy inni Polacy. Teraz jest najwyższy czas, że my, Niemcy zmuszeni jesteśmy oznajmić wam nasz ważny plan i chcemy wam zapowiedzieć, że my, was Polaków długo nie będziemy mieć przed oczami(!?). My spalimy was polskie świnie wszystkie wraz z całem gospodarstwem i popiół wyślemy do Warszawy. Z wami razem zniknie także wasza polska szkoła. Co my wam powiemy, także uczynimy, i wy polskie psy musicie w to uwierzyć i polskie języki zostaną wam żywcem wycięte i rzucone na pożarcie. Pozdrawiamy was, przeklętych Polaków, niech djabli was wezmą. „Niemiecka krew".

Oto, jak widać, rozwydrzenie do mniejszości nie zna granic. „Odruch" ten, idzie w parze z nastawieniem obecnego rządu hitlerowskiego, który zmienił ordynację wyborczą, spychając tem samem mniejszość polską do poziomu obywateli II klasy bez prawa wypowiadania swej woli.

A jakże jest u nas inaczej? Przysłowiowa tolerancja polska nieraz ze szkodą Państwa i swych prawowitych obywateli dozwala by jej mniejszości opływały we wszelkie dostatki ziemskie, — żeby się czuły lepiej, niż u siebie. I cel został osiągnięty. Mniejszości mają koncesje, domy, pola, lasy, prasę i wdzięczne... serca. Taki naprzykład redaktor żydowskiego „Unser Express" nawiązując do przemówień posłów polskich w sejmie w sprawie autonomji szkół wyższych pisze, jako „obywatel" polski. „Wszystko jest zatem jasne i otwarte. Kłamstwem było endeckie rozdzieranie szat nad sprofanowaną koroną nauki. Fałszywemi łzami poplecznicy Dmowskiego opłakiwali „upadek" samodzielności szkoły wyższej. Pospolita obłuda tkwiła w tych frazesach o świętości i nietykalności autonomji. Nie o nietykalność i samodzielność wiedzy im chodzi, owym żydożercom wszelkiego rodzaju, lecz o wolność w biciu żydów, żydowskich studentów i studentek, którzy również chcą korzystać ze zdobyczy naukowych. Bielecki miał smutną odwagę do powiedzenia tego, zdzierając tem samem maskę obłudy z profesorów endeckich, z Rybarskich i Strońskich, którzy właściwie mieli na myśli to samo co Bielecki, ale którzy swe prawdziwe zamiary ukryli pod płaszczykiem pięknych lecz kłamliwych frazesów".

A więc obronę autonomji uniwersytetów przez powagi naukowe i to ze względów czysto zasadniczych nazywa się „ukrywaniem pod płaszczykiem pięknych, lecz kłamliwych frazesów". O biciu zaś na uniwersytetach studentów i studentek żydowskich tak z Wilna jak i ze Lwowa rewelacje w tych sprawach były wprost przeciwne. Za to polskiego studenta we własnem państwie widzimy dzisiaj pozbawionego wszelkiego poparcia prawdziwą ofiarę kryzysu, trapionego brakiem korepetycji, wysokiemi opłatami czesnego i przymierającego głodem.

Badzo często takiemu studentowi nie jest wcale lżej, niż niejednemu z bezrobotnych, chociaż tu jest prawdziwie opłakana sytuacja.

— Mnie się zdaje — mówi jedna z pań, — że gdyby Komitet miejski lub też Miejski wydział opieki społecznej zechciał zająć się ewidencją bezrobotnych, dożywianych codziennie po mieszkaniach prywatnych, możnaby większej ilości biednym pomóc. Często tak bywa, że jedna i ta sama osoba pobiera wsparcie kilka razy, gdy tymczasem prawdziwie biedny, ale mniej natarczywy, pozbawiony jest przez cały dzień wsparcia i łyżki ciepłej strawy. Natomiast inni porzucają całe kawały chleba, które poniewierają się po sieniach i schodach. Gdyby więc każdy żądający wsparcia posiadał chociażby zwykłą legitymację z miejscem na adnotację otrzymanego posiłku lub zapomogi, wytworzyłby się sprawiedliwszy podział i obfitsze dla nich pożywienie.

Obecnie nie zanosi się na poprawę, a „walka z bezrobociem", która od 1 kwietnia ma zlikwidować „Fundusz pomocy" odrazu nie przyczyni się do polepszenia bytu i ulżenia niedoli tym, którzy już od dłuższego czasu nie mają żadnego zajęcia. Trzebaby więc ułatwić im pomoc i równomierny podział zapomóg prywatnych tem więcej, że „pomoc doraźna bezrobotnym ograniczy się do akcji komitetów społecznych, a rząd i w dużej mierze samorządy przejdą od akcji pomocy do akcji walki z bezrobociem".

Igrek.

KINO-TEATR „ATLANTIC"
Dziś w niedzielę po raz ostatni!
ZUZIA SAKSOFONISTKA
z uroczą ANNY ONDRĄ
Drugi program: NA ZŁAMANIE KARKU!
Początek o 1-ej g. po poł. Wejście od 30 gr.

renie Dżeholu, Liu-Kyue-Tang, przeszedł na stronę wojsk mandżurskich z 15.000 żołnierzy i już wziął udział w działaniach wojennych przeciwko wojskom Czang-Tsue-Lianga. Zdrada jen. Tanga zrobiła wielkie wrażenie wśród jego dawnych kolegów.

RZĄD HITLERA GROZI POŁUDNIOWYM NIEMCOM.

Berlin. — Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick wygłosił w Hamburgu na zgromadzeniu wyborczem wielką mowę, w której zapowiedział bezwzględną walkę wobec tych krajów niemieckich, które nie chcą się podporządkować obecnemu ustrojowi Niemiec.

W ostrych słowach zwrócił się minister Frick zarówno przeciwko południowym, jak i północnym krajom niemieckim, zapowiadając, iż dla rządu Rzeszy historyczna linja Menu niema żadnego znaczenia, lecz przeciwnie rząd niemiecki zdecydowany jest nawet poza południową linją Menu użyć całego swojego autorytetu. Nie dotyczy to tylko krajów południowo-niemieckich, ale również miast hanzeatyckich, jak Hamburg. Rząd Rzeszy wszelkiemi środkami przeprowadzać będzie swoją politykę wobec opornych krajów niemieckich i z całą bezwzględnością tłumić będzie nierozważne zapędy tych krajów.

ROZMOWA HITLERA Z ŻONĄ WILHELMA.

Londyn. — „Daily Express" zamieszcza depeszę korespondenta z Berlina, opisującą spotkanie żony b. cesarza Wilhelma, Herminy, w jednym z arystokratycznych domów w Berlinie z Hitlerem. W rozmowie z żoną Wilhelma Hitler miał oświadczyć, że chwila obecna nie dojrzała jeszcze do powrotu cesarza. Trudności polityczne i gospodarcze Niemiec są tak wielkie, że mimo szacunku i uznania, jakie Hitler żywi dla Hohenzollernów, nie można obecnie ryzykować powrotu dynastji na tron.

KOMISARZ RZESZY BĘDZIE ARESZTOWANY NA GRANICY BAWARSKIEJ.

Berlin. — Wobec przemówienia ministra Fricka i wobec coraz wyraźniej zarysowujących się separatystycznych dążeń Bawarji, sytuacja w tej sprawie przedstawia się bardzo poważnie.

W Würzburgu wygłosi przedstawiciel bawarskich związków chrześcijańskich dr. Schaefer ostrą mowę zwracającą się przeciwko rządowi Rzeszy, w której zapowiedział, że rząd Rzeszy zdać sobie musi sprawę z faktu, że „każdy komisarz rządowy dla Bawarji zostanie na granicy aresztowany".

GWAŁTOWNE ATAKI NA FRANCUSKIEGO WICEMINISTRA WOJNY.

Paryż. — Dookoła osoby wiceministra wojny p. Hulina powstał ostatnio olbrzymi skandal. A mianowicie zarzucają mu: 1) nie branie udziału w wojnie światowej, mimo zdolności poborowej, 2) czyny niehonorowe popełnione przed wojną.

Oba te momenty, zdaniem części opinji francuskiej, dyskwalifikują wiceministra i powinny spowodować jego dymisję. Dzisiejszy „Gringoire" podaje tekst rezolucji francuskiej ligi praw człowieka, z której p. Hulin w r. 1905 za czyny niehonorowe miał zostać wydalony.

ZAMKNIĘCIE CENTRALI KOMUNISTYCZNEJ W BERLINIE.

Berlin. — W piątek w godzinach południowych obsadzona została ponownie przez policję i zamknięta na czas nieograniczony centralna siedziba berlińskich komunistów „Dom Karola Liebknechta".

Oficjalny komunikat w tej sprawie brzmi jak następuje: „Przeprowadzona w dniu wczorajszym rewizja w „Domu Karola Liebknechta" doprowadziła do konfiskaty licznego materjału kompromitującego, nawołującego do zdrady kraju i aktów teroru Na tej podstawie oraz na podstawie ulotek komunistycznych, zatruwających atmosferę polityczną, „Dom Karola Liebknechta" zostanie zamknięty".

W kołach komunistycznych to nowe zarządzenie policji berlińskiej wywołało piorunujące wrażenie.

CZERMAK UMIERAJĄCY.

Miami. — Stan zdrowia ciężko rannego podczas zamachu na prez. Roosevelta, burmistrza Chicago Czermaka uległ w ostatnich godzinach znacznemu pogorszeniu. Zięć chorego burmistrza dr. Dirker, który jest lekarzem i bez przerwy czuwa nad łożem chorego wyraził obawę, że nadzieje na wyzdrowienie jego teścia zmniejszają się z każdą godziną.

POŻAR HANGARÓW NA KAMCZATCE.

Moskwa. — Donoszą z Chabarowska o wielkim pożarze na lotnisku cywilnem w Ustbolszerecku na Kamczatce, Śledztwo wyjaśniło, że pożar wybuchnął na skutek podpalenia, którego dokonał milicjant Trofinow, pełniący straż na lotnisku, przy pomocy innego milicjanta Prygunowa. Mieli oni działać w myśl instrukcji starszego strażnika Seliwanowa, jak się okazało, byłego popa. W czasie śledztwa wszyscy trzej przyznali się do winy, oświadczając, że namówił ich do podpalenia hangarów zamieszkały w Ustbolszerecku Japończyk Kaisawa, którego też aresztowano. Ten również przyznał się do winy. Oświadczył on, że otrzymał z Japonji instrukcje spalenia nietylko hangarów w Ustbolszerecku, ale szeregu innych ważnych objektów w okolicy. Śledztwo trwa.

Zgromadzenie Ligi Nar. potępiło

stanowisko Japonji w Mandżurji.

Genewa. — W piątek przed południem rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów dla rozstrzygnięcia sporu na Dalekim Wschodzie.

Wobec historycznego znaczenia tego faktu, sala szklana w pałacu Ligi, w której odbywa się posiedzenie, wypełniona była po brzegi różnemi delegacjami.

Posiedzenie otworzył Hymans oświadczeniem w imieniu komisji dziewiętnastu że sprawozdanie opracowane zostało po długiem i szczegółowem rozpatrzeniu sprawy i gruntownem zbadaniu materjału.

Po wstępnem przemówieniu Hymansa zabrał głos ambasador chiński dr. Yen, który w imieniu rządu swego dał uroczyste oświadczenie o przyjęciu sprawozdania przez Chiny bez żadnych zastrzeżeń. Rząd chiński zwraca uwagę, że na wypadek odrzucenia sprawozdania przez Japonję, Chiny wchodzą w pełnię praw, wynikających z art. 15.

Następnie dr. Yen wyraził wdzięczność że Liga Narodów potępiła naruszenie układu Ligi. — Japonja ze swą polityką bezwzględnego użycia przemocy stoi zupełnie izolowana. Cierpienia Chin w ciągu ostatnich 17 miesięcy pozostaną jedynym w swoim rodzaju pomnikiem w historji ludzkości.

Po przemówieniu ambasadora chińskiego dr. Yena zabrał głos przedstawiciel Japonji Matsuoka.

W niesłychanym ostrym tonie Matsuoka podał do wiadomości stanowisko Japonji wobec sprawozdania komisji dziewiętnastu i wezwał zebranych do odrzucenia tego sprawozdania.

„Japonja zrzuca wszelką odpowiedzialność za wynikły konflikt i winę przypisuje całkowicie Chinom, które stale od dziesiątek lat żyją w rewolucji i wojnie i w żadnym razie nie stanowią państwa w stylu zachodnio-europejskim.

Chiny nie są zdolne rządzić same sobą, a tem mniej potrafią patronować Mandżurji. One też odrzuciły wszelkie próby porozumienia ze strony Japonji.

Kwestja Mandżurska jest dla Japończyków kwestją życia i śmierci! Japonja nie obawia się wyniku konfliktu. Jej armja jest nowoczesna i dobrze uzbrojona!

Propozycja międzynarodowej kontroli nad Mandżurją jest dla Japonji absolutnie nie do przyjęcia. Rząd japoński zapytuje: czy Ameryka tolerowałaby kontrolę nad kanałem Panamskim? czy Anglja zgodziłaby się na kontrolę Egiptu? W chwili obecnej posiano ziarno niezgody — czy Liga Narodów pozwoli na to, by posiew ten przyniósł plon?

Japonja sprzeciwia się temu. Japonja odrzuca wszelki kompromis w sprawie mandżurskiej. Japonja chce dopomóc Chinom tak samo jak i państwu mandżurskiemu dla ugruntowania jego niezawisłości. Tylko tą drogą może być utrzymany pokój na Dalekim Wschodzie. Japonja prosi Ligę Narodów o użyczenie jej zaufania i odrzucenie sprawozdania!"

Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło sprawozdanie komisji dziewiętnastu w imiennem głosowaniu wszystkiemi głosami przeciw głosowi Japonji, przy wstrzymaniu się przedstawiciela Sjamu od głosowania. Prezydent Hymans oświadczył po głosowniu, że sprawozdanie zostało przyjęte.

W posiedzeniu brali udział przedstawiciele 44-ch państw.

Przedstawiciel Japonji Matsuoka po głosowaniu i po dłuższem oświadczeniu opuścił salę w towarzystwie wszystkich członków delegacji japońskiej.

Oficjalne zgłoszenie wystąpienia Japonji z Ligi Narodów jednak nie nastąpiło.

Rząd chiński przyjął z zadowoleniem do wiadomości, że sprawozdanie komisji 19-tu stawia jasno kwestję zwierzchności Chin nad państwem mandżurskiem i wyraża swą radość, że wszyscy członkowie Ligi Narodów jednomyślnie odrzucili uznanie samodzielności Mandżurji.

W końcowem oświadczeniu Matsuoka podkreślił, że rząd japoński z wielkiem rozczarowaniem i z najgłębszem ubolewaniem przyjmuje do wiadomości zatwierdzenie sprawozdania. Japonja jest członkiem Ligi Narodów od jej założenia i w Wersalu uczestniczyła w wypracowaniu paktu Ligi Narodów. Od tego czasu Japonja najściślej współpracowała z Ligą Narodów nad utrzymaniem pokoju.

Polityka Japonji na Dalekim Wschodzie kieruje się tylko życzeniem, by zapewnić pokój i bezpieczeństwo. Obecnie jest Japonja zmuszona przypuszczać, że jej pogląd na osiągnięcie tego celu odbiega od poglądów innych państw Ligi Narodów.

W ten sposób granica współpracy Japonji z Ligą Narodów została osiągnięta. Rząd japoński zrobi jednak wszystko, by także nadal zapewnić pokój na Dalekim Wschodzie i utrzymać przyjazne stosunki z wszystkiemi krajami. Wobec wyniku głosowania delegacja japońska widzi się jednak zmuszona salę opuścić.

Po oświadczeniu Matsuoki delegacja japońska wyszła z sali obrad, poczem posiedzenie odroczono do popołudnia.

Nie jest wyłączonem, że Japonja na drodze dyplomatycznej w najbliższym czasie zgłosi także wystąpienie Japonji wogóle z Ligi Narodów. W każdym razie w dalszych posiedzeniach Zgromadzenia Ligi Narodów Japonja nie będzie więcej brała udziału.

WYSTĄPIENIE JAPONJI Z LIGI W PONIEDZIAŁEK?

Genewa. — W kołach Ligi Narodów panuje przekonanie, że rząd japoński na drodze dyplomatycznej, albo telegraficznej, w ciągu najbliższego tygodnia, może już w poniedziałek, zgłosi swoje wystąpienie z Ligi Narodów. Prawdopodobnie zgłoszenie wystąpienia nie nadejdzie przed odjazdem Matsuoki, który opuści Genewę w sobotę wieczór.

ZAWIADOMIENIE.
Znana w Częstochowie pralnia „HELENA" Aleja Kościuszki 2/6 Dom Banku Ludowego zawiadamia Sz. klijenteli, że zniżyła ceny: kołnierz. gr. 15, koszula dzienna gr. 60, wykonanie znane Sz. klijenteli.

Stulecie Opery Warszawskiej. W dn. 23 b. m. z okazji stulecia istnienia Opery, w Teatrze Wielkim odbyło się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i P. Marsz. Piłsudskiego uroczyste przedstawienie, na którem odegrano operę Rossini'ego „Cyrulik Sewilski", która to opera wystawiona była przed 100-tu laty na otwarcie przedstawień operowych w obecnym gmachu Teatru Wielkiego. W związku z tą uroczystością podajemy odtwórcę Almavivy w „Cyruliku Sewilskim" przed stulaty Juljana Dobrskiego (pierwszy na lewo), podobiznę Pauliny Rivoli odtwórczyni roli Halki w operze „Halka" (druga od strony lewej), a następnie podobiznę ówczesnego dyrektora Opery Tomasza Nideckiego i Macieja Kamińskiego, twórcy pierwszych polskich oper. Ilustracje te pochodzą ze zbiorów p. Edwarda Wrockiego.

W DOMU REKOLEKCYJNYM Akcji Katolickiej przy ul. św. Barbary 43 w Częstochowie odbędą się Rekolekcje zamknięte 3 dniowe:
dnia 1 marca dla niewiast,
dnia 8 marca dla starszych panien,
dnia 13 marca dla pań,
dnia 19 marca dla starszych młodzieńców,
dnia 26 marca dla mężczyzn,
dnia 2 kwietnia dla panów.
Początek o godz. 20-ej, zakończenie rano.

Huragany śnieżne

w północnych i środkowych Włoszech.

Medjolan. — Olbrzymie połacie północnych i środkowych Włoch nawiedzone zostały ostatnio przez katastrofalne śnieżyce i mrozy, jakich nie pamiętają tam od wielu lat.

Gwałtowny cyklon połączony z olbrzymiemi opadami śnieżnemi zmienił całkowicie wygląd miast północnych Włoch.

Na ulicach Bolonji warstwa śnieżna sięga wysokości jednego metra. Cała armja bezrobotnych pracuje dniem i nocą nad usunięciem olbrzymich mas śniegu. W wielu miastach zaspy spowodowały przerwę w ruchu tramwajowym, donoszą również o licznych katastrofach budowlanych, które jednak wedle dotychczasowej wiadomości szczęśliwym trafem nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach.

Na kolejach lokalnych ruch został prawie całkowicie wstrzymany, ponieważ wielka ilość pociągów utknęła w śniegu i do tej pory nie zdołano ich uruchomić. Pociągi na linjach głównych ulegają wielogodzinnym spóźnieniom, a również komunikacja telefoniczna i telegraficzna uległa w wielu miejscach całkowitej przerwie.

Wiele miejscowości w prowincji Emilja jest zupełnie odciętych od świata. W Bolonji na zarządzenie władz wszystkie szkoły zostały zamknięte.

Na lotnisku pod Modeną załamał się pod naporem mas śnieżnych wielki hangar, przyczem zniszczonych zostało kilka samolotów. Szkoda materjalna wynosi ponad pół miljona lirów.

W okolicach Brachja (prowincja Florencji) śnieg leży na wysokości trzech metrów, Również z Reggio Emilja donoszą o zawaleniu się kilku domów.

NA FRONCIE UNIWERSYTECKIM.

Lwów. — W piątek panował na wyższych uczelniach we Lwowie zupełny spokój.

Gmachy wszystkich uczelni wyższych we Lwowie są pozamykane, przy bramach trzymają straż pedele. Pod budynkami zbierają się od czasu do czasu nieliczne grupki studentów, zato ożywiony ruch panuje w domach akademickich.

Poznań. — Dzień wczorajszy przeszedł na uniwersytecie poznańskim zupełnie spokojnie. Wykłady odbywały się normalnie. W czwartek d. 23 b. m. odbywało się zebranie Bratniej Pomocy, które przeciągnęło się do późnych godzin nocnych i miało przebieg zupełnie spokojny i rzeczowy.

ZAWIESZENIE WYKŁADÓW NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM.

Kraków. — Od piątku rana Uniwersytet Jagielloński stał się terenem demonstracji studenckich przeciwko nowej ustawie akademickiej.

Grupy młodzieży zablokowały wejścia na Uniwersytet. Początkowo demonstracja ta miała charakter spokojny, później sytuacja się zaostrzyła.

Ponieważ przedstawienia prorektora U. J. ks. dra Michalskiego nie dały żadnych rezultatów, ks. dr. Michalski zwołał na godzinę 9.30 posiedzenie małego senatu, na którem postanowiono zawiesić wykłady i zajęcia uniwersyteckie na przeciąg piątku i soboty.

POLITYKA ZAGRANICZNA W SENACIE.

Warszawa. — Senat podjął w piątek rozprawę nad budżetem M. S. Z. referowanym przez sen. Hubicką (BB).

Sen. Loewenherz (BB) nawiązując do objęcia władzy przez Hitlera stwierdza, że zamachowi na Pomorze przeciwstawiłby się cały naród z bronią w ręku.

Sen. Kozicki (Klub Nar.) uważa, że pakt o nieagresji oparty jest na koniecznościach dziejowych. W sprawie polityki niemieckiej mówca oświadcza, że wobec jawnych zamiarów napaści nie możemy się rozbroić, musimy szukać w Europie sojuszników, a przedewszystkiem musimy liczyć na Francję.

Sen. Dąmbski (PPS.) atakuje rząd za pacyfikację Małopolski Wschodniej i ściąganie podatków przy pomocy policji. — Marszałek przywołuje dwa razy mówcę do porządku. Po sen Kulerskim (Kl. Nar.) zabiera głos sen. Thullie (Ch. D. Małopolski wsch.), który wzywa rząd, by w razie podniesienia kwestji kolonii zamorskich również Polska zażądała dla siebie odpowiedniego mandatu kolonjalnego.

Sen. Wielowieyski (BB) stwierdza jednolitość frontu w stosunku do Niemiec, podkreśla znaczenie sojuszu z Francją. Zwracając się do p. Dąmbskiego, mówca zaznacza: Panowie twierdzicie, że nie ma cie z czem iść do francuskiej lewicy. Idźcie tylko za przykładem pos. Witosa i jego ostatnim wywiadem, który był jednem z najszczęśliwszych posunięć ostatniej doby.

Sen. Woźnicki: I za to dostanie półtora roku więzienia.

Sen. Wielowieyski: Nie za wywiad. (Głos: Brześć). Brześć, proszę panów, nie wyczerpuje całej polityki polskiej i tembardziej światowej.

Izba przeszła do następnego punktu, do preliminarza ministerstwa komunikacji.

9000 BEZROBOTNYCH NA ŚLĄSKU ZNAJDZIE PRACĘ.

Katowice. — Na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu śląskiego, przedstawiciel urzędu wojewódzkiego inż. Maryniarczyk zawiadomił komisję o planie rozpoczęcia z wiosną br. większych robót publicznych, celem zatrudnienia bezrobotnych. Plan ten będzie już zrealizowany z wiosną b r. i da zatrudnienie przez 6 miesięcy po 9.000 bezrobotnych miesięcznie.

KUPIECTWO PRZECIW PODATKOWI MAJĄTKOWEMU.

Warszawa. — W piątek została przyjęta przez min. skarbu Zawadzkiego delegacja Stowarzyszenia Kupców Polskich w osobach prezesa Purskiego, wiceprezesa Szturma i dyrektora Wencla, oraz Centrali kupców żydowskich w osobach posła Wiślickiego i dyrektora Zajdemana. Przedstawiciele kupiectwa polskiego i żydowskiego wręczyli p. ministrowi skarbu obszerny memorjał, uzasadniający konieczność niewprowadzenia w obecnym okresie kryzysu podatku majątkowego.

SENSACYJNA UPADŁOŚĆ SCHLESSEROWSKIEJ MANUFAKTURY w OZORKOWIE.

Łódź. — Sąd handlowy w Łodzi ogłosił w piątek dwie sensacyjne upadłości.

Na własne żądanie sąd handlowy ogłosił upadłość Sp. Akc. Schlesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie. Firma egzystowała od roku 1894 i zatrudniała 2.300 robotników.

Kapitał zakładowy Schlesserowskiej Manufaktury wynosił 4.5 milj. zł. Ostatnio, jak wiadomo na terenie Schlesserowskiej Manufaktury dochodziło wciąż do ostrych zatargów z robotnikami na tle zaległości w wypłatach robotniczych. Sędzią komisarzem upadłości mianowano p. Juljana Maczewskiego, a syndykiem adw. dra Pichnę.

Równocześnie sąd na piątkowem posiedzeniu ogłosił upadłość przedsiębiorstwa Jakóba Cwilliga, ul. Północna 1. Cwilliga sąd postanowił osadzić w areszcie.

Likwidacja niebezpiecznego

GNIAZDA WYWROTOWCÓW.

Warszawa. — Policja warszawska zlikwidowała w ostatnich dniach znowu gniazdo niebezpiecznych wywrotowców.

Okazało się, że właściciel drukarni przy ul. Długiej nr. 26, Dawid Hendler, oddał swoją drukarnię do dyspozycji partji komunistycznej.

Hendlera oczywiście aresztowano, a wraz z nim aresztowano zatrudnionych w drukarni: maszynistę Abrama Bergerfranda i Stanisława Motylewskiego; dalej aresztowano Muszyńskiego w mieszkaniu jego przy ul. Wspólnej nr. 13, oraz Potoka, Mandelbauma i Orleana w chwili, gdy z wielkiemi walizami, naładowanemi odezwami, zamierzali wyjechać z Warszawy. Jednego zatrzymano na dworcu wschodnim, dwuch zaś na dworcu głównym.

Przy Muszyńskim znaleziono 5.600 zł. i 800 dolarów, przy Potoku 1.600 zł. i 300 dolarów, oraz okresowy bilet na jazdę pociągami po całym kraju.

Zatrzymano Mindlę Minc, w której mieszkaniu przy ul. Nowolipki nr. 58 ujawniono duży skład literatury komunistycznej. Należała ona do t. zw. wyższej instancji i była członkiem techniki Kom. Partji Polskiej. Tu natrafiono na bardzo sensacyjny szczegół.

Oto komuniści dla przewożenia paczek z literaturą posługiwali się własną dorożką, specjalnie w tym celu zarejestrowaną w urzędzie ruchu kołowego. W charakterze dorożkarza występował członek partji, Lejb Miotełka, zamieszkały również przy ul. Nowolipki nr. 58, w sąsiedztwie Mincówny.

Ogółem w związku z likwidacją przeprowadzono w Warszawie 42 rewizje i zatrzymano 22 osoby. W czwartek wszystkich zatrzymanych przekazano sędziemu śledczemu, który nakazał 12 osób osadzić w więzieniu, a pozostałych zwolnił pod dozór policji.

SĄD APEL. ZATWIERDZIŁ WYROK NA B. POSŁA TARASZKIEWICZA.

Wilno. — W piątek w sądzie apel. w Wilnie rozpatrywano głośną sprawę przeciwko przywódcy Hromady, b. posłow Taraszkiewiczowi.

Sąd apelacyjny nie znalazł powodów do zmiany wyroku sądu grodzkiego i zatwierdził go w całej rozciągłości, skazując Taraszkiewicza na 8 lat więzienia i przysądzając od niego 1200 zł. tytułem postępowania przed II instancją. Zasiadający wraz z nim na ławie oskarżonych otrzymali ten sam wymiar kary, co przed sądem okręgowym.

PROCES PRZECIW MORDERCOM Ś. P. GRODKOWSKIEGO.

Lwów. — Śledztwo przeciw mordercom ś. p. studenta Grodkowskiego Katzowi, Szmerowi i Tunnemu zostanie wkrótce ukończone. Akt oskarżenia wykończony zostanie w marcu. Wtedy także odbędzie się rozprawa sądowa.

Podejrzany o udział w zbrodni—czwarty oskarżony, Szymon Keller, został wypuszczony na wolność.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy nam, tak ciężko doświadczonym przez los, wyrazili swe współczucie, okazali pomoc i oddali ostatnią posługę najdroższym nam zwłokom

ś. † p.

Edwarda Pukaczewskiego

a wszczególności Wielebnemu Duchowieństwu, p. Wittychowi, pp. Piątkowskim, Związkowi Zaw. Pracowników Miejskich, Kasy Chorych, Kolegom szkolnym, p. Kani za wzruszające przemówienie nad mogiłą, oraz p. T. Wawrzynowiczowi, p. Chorzelskiemu, p. Raczyńskiemu za pięknie odegrane hymny żałobne w czasie nabożeństwa składamy tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Żona, rodzice i siostry.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

MARJI APOSTOŁOWEJ

a wszczególności Wiel. Księżom Kurasiowi i Krawczykowi, p. dyr. Matuli, Zw. Pracownikom K. Ch. i urzędnikom, krewnym i znajomym składają staropolskie „Bóg zapłać"

Mąż, matka, siostra i bracia.

„Wizje majowe — w słotny dzień"

Godzina ósma — ledwo świt,
Już słyszę u drzwi klamki zgrzyt...
— Kto tam?— przez drzwi wytężam słuch—
Otwieram; żebrze chłopców dwuch.
— Cóż to — tak wcześnie was tu już
Po wsparcie wiedzie anioł stróż?
— Głodni jesteśmy — jeden rzekł...
...Na dworze słota, deszcz i śnieg...

Węzełek każdy z sobą ma,
Widać, że bieda w świat ich gna,
Za chwilę... — znowu puka ktoś,
I słyszę: — „chleba chociaż proś".
Otwieram, stoi tuż przy drzwiach
Dziecko, okryte w jakiś łach.
— A gdzie masz matkę? — „Stoi tam!"
Patrzę przez okno, skądś ją znam!
Nie pomnę jednak, w jaki zbieg.
...Na dworze słota, deszcz i śnieg...

Za chwilę... — już mnie bierze gniew,
Na schodach się rozlega śpiew...
Znów jakiś chłopiec poprzez łzy,
Opiewa czyjeś słodkie sny.
A w transie śpiewu, jak na złość,
Uprzedzić chłopca pragnie ktoś,
I do drzwi moich puka znów,
Otwieram; starzec... — potok słów:
Że chory, głodny, boso biegł...
...Na dworze słota, deszcz i śnieg...

Czy koniec na tem? — ale gdzież!
Za portmonetkę znów się bierz,
Bo oto jakiś rzewny ton.
Niby waltornia, niby dzwon,
„Pierwszą brygadę" drżeniem warg,
Cieniuje w takt bolesnych skarg,
Na zakończenie apel śle:
— „Ach inwalidzie dziś tak źle".
Na polu walki ranny legł...
...Na dworze słota, deszcz i śnieg...

O Boże — Boże!... — łkam wśród łez,
Kiedyż tej nędzy będzie kres?
W skroniach mi huczy tętno krwi,
Wtem... — znów ktoś puka do mych drzwi,
(Człowiek o mało by się wściekł!)
...Na dworze słota, deszcz i śnieg...

Więc jeśli w domu masz co — daj,
Bo wkrótce przecież będzie... maj.

Anna Machayowa.

DO WIADOMOŚCI OGÓŁU! podaje firma

I. RZĄSINSKI

II-ga ALEJA № 29. Telefon 3-18.

iż przedłużyła na kilka dni

BIAŁY TYDZIEŃ

oraz że skład zaopatrzony jest w najnowsze wełny sukniowe i wszelkie inne na sezon wiosenny przyczem stałej solidnej Klijenteli Częstochowy i okolic oraz protegowanej udzielać będziemy kredytu przy wpłacie 1/3 gotówki po bardzo przystępnych cenach, a to w myśl naszej dewizy: „Duży obrót, mały zysk".

Dla orjentacji podajemy niektóre ceny:

Podoinki 135/180 podw meretka		5,95
Angielskie 1000 17 mtr	.	19,50
Pomorskie Szeible 17 mtr	.	10,95
Garnitur biały z 6 serwetkami	.	8,75
Firanki kolorowe okno od	.	5,50
Kapy pikowe od	.	2,85
Wełny sukniowe 130 szer. od	.	5,00

WRAZENIA I UWAGI.

Słów kilka w sprawie ceny mleka.

W związku z notatką, zamieszczoną w „Gońcu Częstoch." z dn. 23 lutego 1933 roku. — Czy mleko nie jest za drogie — wyjaśniam, że mleko nie jest za drogie, gdyby nawet za litr płacił konsument 25 groszy. Jedynie zarobek sklepów i mleczarni jest zbyt wysoki, bo sięga, jak słusznie zaznaczono w „Gońcu", aż 50 proc.

Przecież na żadnym innym towarze kupiec tyle nie zarabia, a jeżeli weźmiemy cukier, naftę, zapałki, sól, papierosy i inne arykuły, to widzmy, że zarobek wynosi tylko około 10 proc., więc dlaczego na mleku ma być pięciokrotnie wyższy.

Mleko jest to produkt, dający dochód zarówno dworom, jak i drobnym gospodarstwom rolnym, a jednak sprawa sprzedaży jego traktowana jest po macoszemu. Cena 16 gr. za litr nawet w połowie nie pokrywa kosztów produkcji, a cena 20 groszy jest minimalną w stosunku do ceny, jaką powinno się otrzymać.

W dzisiejszych czasach w żadnej dziedzinie cena nie wyrównywa kosztów produkcji, a już szczególnie w rolnictwie, więc obniżenie jej w stosunku do dostawy stanie się dla niego ciosem i tylko przyspieszy jego ruinę.

Sprawą mleka powinien zająć się wydział zdrowia, obory powinny być kontrolowane i zdrowie krów badane, gdyż krowy, trzymane w złych warunkach, zapadają na gruźlicę.

Mleko powinno być badane i odpowiednio do ilości tłuszczu w niem zawartego powinna być naznaczona cena.

Dalej powinna być badana czystość mleka, gdyż wielu pachciarzy mleko fałszuje, a przecież jest ono prawie że jedynym środkiem odżywczym dzieci i uboższej ludności.

Wszystkie te czynniki powinny być wzięte pod uwagę przy ustanawianiu ceny mleka i mleko pełnowartościowe, czyste i bezwzględnie zdrowe powinno stanowczo osiągnąć większą cenę. Rolnik.

KRONIKA

Niedziela 26 LUTEGO

Dziś — Aleksandra bisk.
Jutro — Leandra b., Juljana.
Wschód słońca o godz. 6.36
Zachód „ „ 17.20
Kalendarzyk historyczny:
Obiór Jadwigi królową polską w 1383 r.

— 40-godzinne nabożeństwo na Jasnej Górze. Dziś, w niedzielę, rozpoczyna się wotywą o godz. 6-ej r. w bazylice Jasnogrskiej 40-godzinne nabożeństwo, które trwać będzie przez trzy dni do wtorku włącznie.

We wtorek na zakończenie 40-godzinnego nabożeństwa o godz. 4-ej po poł., uroczyste nieszpory odprawi ks. prałat M. Nassalski, prob. par. św. Barbary, kazanie zaś wygłosi ks. prof. dr. Tomalka.

— Z Jasnej Góry. Sodalicje oraz Stowarzyszenia Mężów i Kobiet Katolickich w uznaniu zasług wielkiego Polaka i katolika bł. Andrzeja Boboli, którego imię związane jest z odzyskaniem niepodległości drugiej Rzplitej Polskiej, organizują nowennę o przyśpieszenie beatyfikacji bł. Andrzeja Boboli.

Nowenna trwać będzie od 3 do 11 marca b. r. Inauguracja odbędzie się w piątek, dn. 3 marca r. b., o godz. 6-ej na „prymarji" w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej. Bezpośrednio po prymarji będzie odprawiona „Droga Krzyżowa".

— Wieczór Marjański w sali Akcji Katolickiej w Rakowie. Dziś, w niedzielę, o godz. 5-ej po poł. w sali Akcji Kato-

ólne żądanie publicz-
odłużony. Bez krwa-
cji i bez noża.
la pp. lekarzy ściśle wykonuje się
tki! ratujcie waszе zdrowie!
edzieci przybywajcie abyście
zapóźno Zaniedbywaniejest
ne. może spowodować nawet
eć. Dla chorych na rupturę
alne pasy francuskie, na
wienie kręgosłupa i pochy-
trzymanie gorsety ortop.
mputowanych sztuczne no-
płaskie stopy wkładki. Za
du na dzisiejszy kryzys ce-
nacznie zniżona. Zakład
y codziennie jak również
w niedziele i święta.
zyjm. Specj. Dyr. Rapaport.

wiadomości.

ADKÓW NA WSCHO-
DZIE.

— Wojskowe władze ja-
ekonane, iż operacje wo-
zakończą się szybko, po
rne oddziały chińskie, znaj
dłuż wschodniej granicy tej
stawiają zbyt wielkiego o-
ziałach chińskich szerzy się

— Ukazało się tu zaprzecze-
nościom japońskim o poraż-
sionych przez oddziały man-

j. — Tutejsi bankierzy chińscy
dyspozycji rządu sumę 10 mi-
arów na wydatki, związane z
kową prowincji Dżehol. Ban-
iadczyli, że gotowi są do dal-
pieniężnych.

paść Zauniusa

POLSKĘ W GENEWIE.

a, 25.2. — Korzystając z dysku
zatargu japońsko - chińskiego,
s delegat Litwy, Zaunius, zgła-
oje żale na temat Wilna i ów-
załatwienia sprawy przez Ligę.
rem troski, aby obecne zalece-
nadzenia pod adresem Japonji
się martwą literą, Zaunius po-
bie na ostry atak pod adresem

y się dziwić, że podobny występ
wie przez Ligę załatwionej został
czony przez przewodniczącego,
dziej, że treść przemówienia Zau
była znana już wczoraj w kulua-

n atak na Polskę wywołał niesmak.
to jeszcze jedno usiłowanie Litwy
zystania z okazji nietylko poruszenia
sprawy Wilna, ale wskazania na Pol-
, jako agresora. Swem wystąpieniem
Zaunius mniej przysłużył się Litwie,
niemieckiej nacjonalistycznej opinji i
asie, której przedstawiciele nie ukry-
ali swej radości z powodu tego wystą-
enia.
Zbyt jasna jest reżyserja tego incyden-
u, aby uważać, że Zaunius przysłużył
ię Litwie.

ECHA KRWAWYCH ZAJŚĆ.

Cieszyn, 25.2. — Śledztwo w sprawie krwawych zajść w Goleszowie trwa. W szpitalu w Cieszynie robotnik Gawlik zmarł wskutek odniesionych ran. Policja aresztowała 5 robotników oraz jedną robotnicę pod zarzutem obrzucania kamieniami. policji. W ciągu dnia wczorajszego w Goleszowie panował spokój.

ŚNIEGI W EUROPIE.

Londyn, 25.2. — Wyspy Brytyjskie nawiedzone zostały przez niebywale silną zamieć śnieżną. Z powodu tej śnieżycy prawie wszystkie połączenia kolejowe z zachodnią Anglją i Walią, jak również z Irlandją są przerwane. Zamieć uszkodziła także komunikację telefoniczną i telegraficzną. Komunikacja lotnicza z kontynentem europejskim jest także uniemożliwiona.

Wiedeń. — Od 2-ch dni padają w całej Austrji obfite śniegi, pokrywając kraj warstwą przeciętnej grubości 30 cm. Liczne drogi i tory kolei lokalnych zostały zasypane.

NIE PRZEPŁACAJ!
Kup bezpośrednio w składzie fabrycznym!
FABRYKI SUKNA I TOWARÓW MODNYCH
A. RAPAPORT i Swie, Bielsko
ODDZIAŁ w CZĘSTOCHOWIE
Panny Marji 13.
Na nadchodzący sezon skład nasz już został zaopatrzony w najmodniejsze pierwszorzędne materjały wełniane na ubrania, płaszcze i kostjumy damskie. Sprzedaż po cenach b. przystępnych oryginalnie fabrycznych.

POKÓJ z oddzielnem wejściem z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia, III Aleja 53 m. 4

Z KRAJU.

(—) **W Opatowie zdemolowano lokal gminy żydowskiej.** Z Opatowa donoszą: W tych dniach do lokalu miejscowej gminy żydowskiej wtargnęło przeszło 200-u żydowskich bezrobotnych i zażądało zasiłków i chleba.

Gdy prezes gminy oświadczył, iż bez posiedzenia zarządu nie może tej sprawy załatwić, zebrani przerwali urządzenia elektryczne i zdemolowali lokal gminy niszcząc urządzenie wewnętrzne.

Kilka osób poturbowano. Policja prowadzi dochodzenie. Aresztowno przeszło 20 osób, które przekazano władzom sądowym.

(—) **Zemsta zawiedzionej.** We wsi Czarnocin, pow. łódzkiego, miała miejsce awantura na tle nieporozumienia miłosnego, ofiarą którego był 23-letni nauczyciel szkoły powszechnej Józef Buczkowski.

Buczkowski nawiązał romans z córką zamożnego gospodarza, która, widząc, że ostatnio zdradza ją, postanowiła zemścić się. Zaczaiła się przed domem Buczkowskiego i gdy rano udawał się do szkoły, oblała mu twarz kwasem solnym, powodując uszkodzenie obu oczu. Poparzonego przewieziono do szpitala św. Józefa w Łodzi. Policja zatrzymała napastniczkę i wdrożyła dochodzenie.

Nowy podstęp

„Komornik"', który odstąpił od egzekucji za 20 złotych.

Komornicy poczynają stawać się modnymi, a pod ich funkcję urzędową podszywają się wszelakie kryminalne indywidua. Oto wesoła historja z podobnym „komornikiem", a przytem rzucająca jaskrawą plamę na obecne stosunki.

Do właściciela piekarni przy ul. Józefińskiej nr. 15 w Krakowie, na Podgórzu, Ernesta Rechulki, przybyło trzech nieznanych mu osobników, z których jeden przedstawił mu się jako komornik, przyczem oświadczył, że ma przeprowadzić u niego egzekucję. Kiedy pan „komornik" przystąpił do urzędowania, drugi, towarzyszący mu kolega, podszedł do Rechulki i szepnął mu na ucho: „Panie, jeżeli pan dasz dwie „dychy" (w andrusowskiem narzeczu „dycha" znaczy tyle, co 10 zł.), to się egzekucję zaniecha".

Rechulka, zadowolony, wręczył pośpiesznie „komornikowi" proponowane dwie „dychy" i ci rzeczywiście, ukłoniwszy się nisko właścicielowi piekarni — opuścili natychmast lokal. Ciekawsze to, że Rechulka istotnie ma jakąś sprawę u komornika i był przekonany, że komornik z powodu nieuregulowania sprawy, wysłał mu egzekutorów. Dopiero, gdy ślad po owych opryszkach zaginął, dowiedział się Rechulka, że padł ofiarą oszustów.

(—) **Z Sowietów ucieka nawet zwierzy na leśna.** Z Wilna donoszą: Z pogranicza donoszą, że ustawiczne polowania dostojników sowieckich w pobliżu granicy polskiej wypłaszają zwierzynę na teren polski.

W ostatnich dniach w rejonie Rubieżewicz i Kołosowa przeszło do Polski kilka stad saren, dzików oraz mnóstwo lisów. Sarny osiedliły się w lasach majątków Radziwiłłowskich oraz w lesie Radziszewskim i Michałowskim. Dziki powędrowały dalej na południe.

(—) **Popierał cele społeczne zdefraudowanemi pieniędzmi.** Pisarz gminy Tarka, pow. siedlecki, Stanisław Szymański, postawiony został w wyniku kontroli, przeprowadzonej przez specjalną komisję, w stan oskarżenia z powodu defraudacji blisko 17 tysięcy złotych.

W toku procesu sądowego ustalono, że nadużycia sięgają tylko kwoty 3 i pół tys. złotych. Nadużyć tych miał się dopuścić pisarz gminny wspólnie z wójtem Kobylińskim. Szymański na usprawiedliwienie swoje przedłożył oryginalne dowody, z których wynikało, że znaczna część sprzeniewierzonej sumy, bo blisko 3.000 zł., poszła na wykończenie remizy strażackiej w Tarkowie.

P. Szymański, jak każdy prawie pisarz gminny, wchodził do wszystkich istniejących na terenie jego gminy organizacji i brał czynny udział w akcji społecznej. Gdy zabrakło funduszów na budowę pomieszczenia dla ochotniczej straży ogniowej, sięgnął do kasy gminnej.

Przeznaczenie sumy nie zmieniło jednak jego losu, gdyż w oczach sądu wina jego nie została w niczem umniejszona i skazano go w pierwszej instancji na dwa lata więzienia, a w drugiej zmniejszono karę do półtora roku.

Pisarza bronił adw. Tadeusz Nejmark. Wójt, skazany na rok więzienia, nie apelował.

(—) **Występna macocha.** We wsi Łyczyny, gm. Zbiersk, powiatu kaliskiego, zmarło w zagrodzie Józefa Guźnika dwuletnie jego dziecko, córeczka Zofja.

Guźnika nie było w domu. Udał się on na zarobek do oddalonego tartaku. Dziecko pozostało pod opieką jego drugiej żony, Marjanny.

Pogrzeb odbył się przy wielkiem oburzeniu sąsiadów, przyczem powiadomiono policję, iż dziecko zostało zamorzone głodem przez nieludzką macochę.

Dochodzenie potwierdziło zarzuty, wobec czego przeprowadzono sekcję zwłok i Marjannę Guźnik aresztowano, a następnie osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 25 Ustawy Budowlanej (Dz. U. R. P. N. 23, poz. 202) Tymczasowy Zarząd m. Częstochowy, działając w zastępstwie Magistratu i Rady Miejskiej na mocy dekretu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 30. VI. 1931 r. N. SS. 2310/2, podaje do wiadomości, że przystąpił do sporządzenia planu zabudowania części miasta Częstochowy, ograniczonej: od północy ulicą Strażacką (dawniej Nowomiejską) i placem Narutowicza; od wschodu ulicą Dzielną i jej projektowanem przedłużeniem do południowej granicy gruntów małż. Pietrzykowskich; od południa granicą gruntów małż. Pietrzykowskich i jej przedłużeniem do toru bocznicy kolejowej, oraz od zachodu bocznicą kolejową i rzeką Wartą do mostu na ul. Strażackiej. Dzielnica ta obejmuje grunty prywatne, miejskie, a także państwowe osady pokarczemnej Mirów — Zawodzie. —

Zainteresowani mogą zaznajamiać się z projektem w Biurze Regulacji Magistratu w godzinach urzędowych w czasie od 6 do 11 marca r. b. włącznie, zaś wnioski, dotyczące projektu, mogą składać od 13 do 18 marca r. b. włącznie. —

Tymczasowy Zarząd Miejski.

PODZIĘKOWANIE.
Wielmożnym Panom Dr. Błagowidowi i Dr. Prankemu za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby, panom felczerom G. Germiniewiczowi i Sikorskiemu oraz Siostrom Szcitala przy ul. Ciemnej za troskliwą opiekę składa tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać".
Jan Przeniosło

KOMUNIKAT.

Komitet Powiatowy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Częstochowie podaje do wiadomości że dnia 12 marca o godz. 13-ej w I-szym terminie i tegoż dnia o godz. 13.30 w II-gim terminie na podstawie art. 19 § 2 Statutu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zwołuje Zwyczajne Sprawozdawcze Ogólne Zgromadzenie Komitetu L. O. P. P., które odbędzie się w lokalu Komitetu — Aleja 26.

DO WYNAJĘCIA LOKAL
po Urzędzie Skarbowym od 1-go lipca r. b. Wiad. ul. 3-go Maja Nr. 16 m. 1.

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych w Częstochowie ogłasza przetarg na wydzierżawienie placu na Zawodziu przy ul. Olsztyńskiej 7 (obok boiska miejskiego) o powierzchni 4689 m². Oferty w zalokowanych kopertach należy przesyłać do Kasy Chorych w Częstochowie z napisem „oferta na dzierżawę placu" do dnia 10 marca r. b. Bliższe informacje w Centrali Kasy, ul. Mickiewicza 10, pokój nr. 89.

Dyrekcja.

SZKOŁA TAŃCÓW
baletm. K. KOSTECKIEGO
w lokalu własnym: ul. Waszyngtona 6, d. Jasna.
Zapisy na kursy I - II - III - lekcje oddzielne, codz. od 10 rano do 9 wiecz.
UWAGA! Lekcje praktyczne: w niedzielę o 1/2 7 wiecz., we wtorek 28 Lutego „Ostatki" o godz. 7 wiecz.

CECH RZEŹNICZO-WĘDLINIARSKI zawiadamia swych członków, że dnia 1 marca o godzinie 10 rano, odprawione zostanie nabożeństwo a o godzinie 12-ej odbędzie się zebranie w Stow. Rzemieślniczem, I Aleja Nr. 9. Zarząd.

Dr. Paweł Broniatowski
Choroby skórne i weneryczne
od 9—12 r. od 4—8 w. Panie od 12—1 p. p.
Częstochowa. ul. N. Panny Marji 21. Tel. 894.

OFIARY.

Dla najbiedniejszych Tow. św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Barbary K. Grabowska zł. 5.—

Dr. med. BIELSKI JERZY
UL. JASNOGÓRSKA 59.
Przyjmuje od godz. 6 rano do godz. 6 wieczorem

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią od 1 kwietnia. Aleja Wolności nr. 68, róg Mickiewicza. 454

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie z wygodami 3 — 4 pokojowe, ul. Waszyngtona nr. 24. 449

DO WYNAJĘCIA
pokój oddzielny w nowym domu, ul. Jasnogórska nr. 48 — biuro

ZGUBIONO
książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Stefan Baran.

AKUMULATORY
wszelkich typów naprawia bezkonkurencyjnie wydając gwarancje **Zakład Elektromechaniczny J. Wyka** II Aleja 28 w podw. Naprawa aparatów, motorów elektryczn., elektryczności samochodów, magnesowanie magnet, głośników, słuchawek i t. p. urządzeniem, fabrycznem oraz ładowanie akumulatorów przetwornicą.

NASIONA
warzywne i kwiatowe. Dalje w pięknych odmianach Drzewka, krzewy owocowe i dzikie. Róże i byliny. Wielki wybór w Zakładzie Ogrodniczym S. Jastrzębskiego w Częstochowie, II Aleja nr. 22. Cenniki na żądanie.

LOKALE PRZEMYSŁOWE do wynajęcia, z napędem lub bez, w fabryce „Józefów" na Zawodziu. Informacje: ul. Śląska nr. 21/23.

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia, ul. Śląska nr. 6 m. 1, prawy parter. 418

UDZIELAM
lekcji na harmonji. Dla początkujących 12 złotych miesięcznie. Ludwik Lasota. Bór nr. 1 (Ostatni Grosz). 422

ZAMIENię
posadę nauczycielki z Jędrzejowa do Częstochowy. Poniosę wszelkie koszty przeprowadzki. Łaskawe oferty do sklepu „Gońca" pod „Nauczycielka". 360

1 MARCA
nowy kurs angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Opłata mies. 10 zł Kancelarja (Aleja 20, szkoła) czynna codziennie od 16-ej — 19-ej. Kierownik Kursów: L. Wajsztok, abs. Uniw. Parysk. 404

MASZYNĘ
do szycia i kuchenkę przenośną tanio kupię. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Tanio". 247

MIESZKANIE
3 pokoje z kuchnią od dnia 1-o marca w domu Aleja nr. 53, dozorca wskaże. 231

MIESZKANIE
pojedyńcze, słoneczne, do wynajęcia, ul. Narutowicza nr. 246. 433

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia i lokal na sklep, ul. Narutowicza nr. 189, od godz. 15 do 17. 420

POSZUKUJĘ
2 — 3 pokoi z kuchnią, zapłacę zgóry. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Nr. 429". 429

2 POKOJE
z kuchnią, z wygodami, słoneczne, blisko stacji, do wynajęcia. Wiadom. ul. Racławicka 12 m. 7.

DO WYNAJĘCIA
4-ry pokoje z kuchnią, z ogródkiem, nowoczesne wygody, ul. Waszyngtona. nr. 65. 240

CICHEGO
pokoju przy niemieckiej rodzinie poszukuję dla 1 pana. Oferty do sklepu „Gońca" sub. „G. 4". 239

Z POWODU KRYZYSU
Znitamy ceny na wszystkie rodzaje fotografji. Fotografje do paszportów i innych dowodów osobistych wykonywamy na poczekaniu.
Zakład art.-fotogr. „STELLA" II Aleja 33.

PLACE 2
przy ulicy Herbskiej (obok b. domu Księcia) 5.854 łokci i na Zawodziu 4.000 łokci z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość A. Warszawski — Aleja nr. 4.

DYWANY
reperuje i pierze Rotter Bielsko — Częstochowa, Aleja nr. 6. 235

POSZUKUJĘ
dzierżawy piekarni w Częstochowie, w dobrym punkcie. Zgłoszenia ul Kilińskiego nr. 14, Jan Pendrasik. 414

OKAZYJNIE
do sprzedania kredens dębowy ciemny i stół w Zakładzie stolarskim u Marjana Markowskiego, ul. Kopernika nr. 16, prawa strona. 424

INTELIGENTNA
młoda Niemka poszukuje posady w charakterze wychowawczyni dziecka do lat 12. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Konwersacja". 238

UCZENICE
przyjmę na stancję z utrzymaniem. Mieszkanie zdrowe — z wygodami. Częstochowa, ul. Dąbrowskiego nr. 22 m. 6.

SPRZEDAM
plac koło poczty ul. Śląska. Wiadomość ul. Narutowicza nr. 71, Kozik.

AKUSZERKA
M. Kolańczyk udziela porad Dla niezamożnych ustępstwa Ulica Piłsudskiego nr 13/15, naprzeciw dworca kolejowego.

ZGUBIONO
dn. 21-go lutego książkę W. U. P., części rysunków aparatu patentowanego, zeszyt i oferty — między ul. 3-go Maja i dworca kolejowego. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem: St. Zgodziński, Technik dentystyczny, ul. 3-go Maja nr. 12. 245

Z POWODU KRYZYSU!
Strzyżenie 30 gr., golenie 20 gr. w Zakładzie fryzjerskim ul. Targowa nr. 21 (dawn. Jatkowa), naprzeciw Straży Ogniowej. 246

SKLEP
słodyczy „Złoty Rój" do odstąpienia, II Aleja 40.

MIESZKANIE
do wynajęcia. — Rynek Wieluński nr. 25. 425

SKLEP
do wynajęcia, ul. Wieluńska nr. 9, Rozenzawt, telefon 3.51. 243

PRZEDSTAWICIEL
podróżujący na terenie woj. Kieleckiego i Górn. Śląska przyjmie wszelkie zlecenia w sprawach urzędowych i prywatnych, nawiąże stosunki handlowe i t. p. Gwarancja sumiennego, szybkiego i najdogodniejszego załatwienia. Wiadomość ul. Ogrodowa 51 m. 12-a.

WYKWALIFIKOWANA
kucharka z dobremi świadectwami potrzebna od 1-go marca. II Aleja nr. 35 m. 7., front, od godz. 9 do 11 i od 2 do 4.

STUDENT
udziela lekcji z polskiego, matematyki i łaciny. Łaskawe oferty do sklepu „Gońca" sub. „Tanio lekcje". 383

1 ZŁOTY magnesowanie słuchawek, reperacje radjoaparatów. akumulatorów. głośników. ładowanie akumulatorów po cenach b. przystępnych przyjmuje Teichner, Aleja 14. telef. 7-91 (wejście od ul. Wilsona).

SZAFY,
łóżka, kredensy biało lakierowane, kredens jasny dębowy, otomanką i warsztat stolarski sprzedam, ul. Mała 10, stolarz

POKÓJ
umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Aleja Wolności 11 m. 24. 453

RADJO! RADJO!
Reperacja aparatów solidna po cenach b niskich **TEICHNER**, I-sza Aleja nr. 14, telef. 791, w podwórzu. 1776

SKLEP
spożywczo - tytoniowy z mieszkaniem do sprzedania, ul. Śląska nr. 27.

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ
pies wilk. Do odebrania za zwrotem kosztów: ul. Równoległa nr. 8. 446

SKLEP
z mieszkaniem i ogród owocowo - warzywny z mieszkaniem do wynajęcia, ul. św. Rocha nr. 25

SZAFĘ
sprzedam tanio, nową, dębową, ul. Ogrodowa nr. 39. 445

SKLEP
rzeźniczy z mieszkaniem i warsztatem z powodu zmiany interesu sprzedam. Wiadomość ul. Narutowicza 38, J. Złoty.

UNIEWAŻNIAM
zagubione dowody osobiste: książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Sosnowiec, dowód osobisty wyd. przez Starostwo w Będzinie i legit. zasiłkową Pośredn. Pracy w Będzinie na imię Mieczysław Wagner. 452

KUPIĘ
domek w śródmieściu. nowy. Oferty do sklepu „Gońca" pod „C. K".

POKÓJ
z oddzielnem wejściem do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 12 m. 9.

SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY
z nieograniczoną odpowiedzialnością
LOMBARD
Aleja Kościuszki L. 2/6, dom własny
podaje do wiadomości, że w dn. 8, 9 i 10 marca r. b. odbędzie się licytacja w sali licytacyjnej Lombardu na II piętrze—nieopłaconych w terminie zastawów: perskich dywanów, rzeźb marmurowych, obrazów olejnych i pastelowych Axentowicza, Karpińskiego i innych, złota, srebra, platerów, ubrań, obuwia, maszyn do szycia, rowerów, pianina, fisharmonji i innych przedmiotów.
Licytacja rozpocznie się o godz. 12-ej i trwać będzie do godz. 16-ej.
Jednocześnie podaje się do wiadomości, że według istniejących przepisów, przedmioty ze szlachetnych metali, nieposiadające cech Państwowego Urzędu Probierczego, zostały wysłane do ocechowania na koszt zastawodawcy.
Imiennych zawiadomień Lombard nie wysyła. Wykaz przeznaczonych na sprzedaż zastawów wywieszony jest w lokalu Lombardu od dnia 8 lutego r. b.
Na dwa dni przed licytacją biuro Lombardu nieczynne.
ZARZĄD.

TANIO
stół, łóżka, bieliźniarka, kredens kuchenny sprzedam, nowe, ul. św. Rocha nr. 27, stolarz. 239

POTRZEBNA
dziewczynka do nauki. Magazyn kapeluszy, Aleja Wolności nr. 13. 442

STUDENT
udziela lekcji z polskiego, matematyki i łaciny. K. Dragoński, ul. Jasnogórska nr. 34. 385

SKLEP
spożywczy z mieszkaniem na Ost. Groszu, dobrze prosperujący, z kompletnem urządzeniem i towarem, z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Wiadomość: ul. Panny Marji nr. 21 u dozorcy. 444

MAGIEL
do sprzedania. Ostatni Grosz, Bór 29, Herman.

OKNA
inspektowe do sprzedania, ul. Chłopickiego 108.

ZAKŁADY DRUKARSKIE
F. D. WILKOSZEWSKIEGO
w Częstochowie, III Aleja № 52, tel. 245
Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykwintne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp.
Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Katastrofa górska w Szwajcarji. W pobliżu miejscowości Brunnen w Szwajcarji osunęła się wielka skała, zasypując nietylko sąsiednią drogę, ale też tor kolejowy kolei tunelu gottardzkiego. Ruch na tej linji został wskutek tego na dłuższy czas wstrzymany. Na zdjęciu naszem widzimy zasypany tor kolejowy.

Czy wiecie że...

...tramwaje w Pradze Czeskiej wystąpiły do ministerstwa oświaty z prośbą o przełożenie wykładów w szkołach na godz. 8 i pół rano, zamiast 8-ej, aby uniknąć zbyt wielkiego natłoku w wagonach podczas godzin rannych.

...w okolicach Kairu prof. Selim Hassan odkrył groby królewskiej dynastji Kofron, gdzie spoczywały mumje Faraonów.

...ludność Wiednia wzrasta corocznie o 20.000 osób przeciętnie, co należy przypisać nie przyrostowi naturalnemu, lecz imigracji.

...w bieżącym tygodniu rozpoczynają się obrady Międzynarodowej konferencji radjofonicznej w Brukseli, na której będzie zdecydowana kwestja nowego podziału fal między różne stacje radjofoniczne.

Dr. M. ROZEN
Choroby skórne i weneryczne leczenie żylaków.
II Aleja № 41. od 8—12 i od 2—8.

Istniejąca od roku 1848
Firma H. IMICH
W CZĘSTOCHOWIE
II-ga ALEJA Nr. 16, TELEF. 97
otwiera we własnym domu we frontowym sklepie sprzedaż detaliczną
i poleca po niskich cenach znanej dobroci
Farby, lakiery, pendzle, cement, gips
i t. p. artykuły.

HUMOR i SATYRA.

Nad Morskiem Okiem.

— I co pan mówi na ten wspaniały widok, panie Antkowiak?

— Hm, bo ja wiem? Kiedy sobie wyobrażę to samo bez tych gór i stawów, to zdaje mi się, że tu tak samo, jak gdzieindziej.

Humor rosyjski.

W Moskwie krąży następujące określenie istoty bolszewizmu:

„Jest to fantazja żydowska, w wykonaniu gruzińskiem, kosztem cierpliwości rosyjskiej".

Podobieństwo.

Młody chopiec: — Czy nie uważasz, że chłopak jest kubek w kubek do mnie podobny?

Przyjaciel: — Masz rację! Zaraz to zauważyłem, tylko nie śmiałem ci powiedzieć!

Wzrost klienteli.

— Klientela moja rośnie z dnia na dzień...

— Co, teraz, w tych kryzysowych czasach?!

A czem pan handluje?

— Ubrankami dziecięcemi.

W sądzie.

Sędzia: — Więc pan widział, jak żona obiła swego męża? Co pan wtedy zrobił?

— Świadek: — Poszedłem do mojej narzeczonej i zerwałem z nią.

W więzieniu.

Nadzorca: — Możecie sobie wybrać robotę: naklejanie marek albo wyplatanie koszyków.

Więzień: — A czy nie mógłbym otrzymać pozwolenia na handel domokrążny gotowemi wyrobami? (Ulk).

Obie naraz.

— Maniu, pan Alfons poprosił o twoją rękę!

— Ach, ojczulku jabym tak nie chciała rozstać się z mamą!

— No to zabierz ją z sobą!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

NIEDZIELA, 26 LUTEGO.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

10'00 Nabożeństwo ze Lwowa. 11'35 Odczyt misyjny. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Komunikat meteor. 12'15 Poranek symfon. z Filharm. Warsz. 14'00 Odczyt rolniczy. 14'20 Muzyka ludowa. 14'40 Odczyt. 15'00 D. c. muzyki. 16'00 Program dla młodzieży. 16'25 Muzyka gramofon. 16'45 Odczyt. 17'00 Recital fortepianowy. 18'00 Muzyka lekka. 19'00 Rozmaitości. 19'25 Wesoła audycja ze Lwowa. 20'00 Koncert. 21'00 Audycja pomorska. 22'20 Wiadomości sportowe. 22'30 Muzyka gramofon. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 27 LUTEGO.

11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'10 Komunikat eksportowy. 15'15 Komunikat gospod. 15'25 Przegląd komunikacyjny. 15'35 Skrzynka pocztowa. 15'50 Muzyka gramof. 16'25 Lekcja francuskiego. 16'40 Odczyt. 17'00 Transm. z Krakowa. 17'35 Koncert. 19'10 Odczyt dla maturzystów. 18'40—18'50 Muzyka lekka. 18'50 Rozmaitości. 19'20 Skrzynka rolnicza. 19'30 Feljeton. 19'45 Prasowy dziennik radjowy. 20'00 „Niecałowana żonka", operetka w 3-ch aktach W. Kollo. 22'00 Skrzynka poczt. techniczna. 22'15 Muzyka lekka ze Lwowa. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 26 LUTEGO.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

10'00 Nabożeństwo ze Lwowa. 11'35 Odczyt z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 — 14'00 Transm. z Warsz. 14'00 Muzyka gramofon. 14'20—16'30 Transm. z Warsz. 16'30 Skrzynka pocztowa. 16'45 — 19'00 Transm. z Warsz. 19'00 Rozmaitości. 19'10 Odczyt. 19'25 Wesoła audycja ze Lwowa. 19'55 Komunikaty sportowe. 20'00 — 22'20 Transm. z Warsz. 22'20 Wiadomości sportowe. 22'35 Recital śpiewaczy. 22'55—24'00 Transm. z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, 27 LUTEGO.

11'40—11'58 Transm. z Warszawy. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20—15'25 Transm. z Warszawy. 15'25 Komunikat gospod. 15'35 Muzyka gramof. 16'10 Odczyt. 16'25—18'35 Transm. z Warsz. i Krakowa. 18'35 Muzyka gramofon. 18'55 Odczyt. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty strażackie. 19'30 Transm. z Warsz. 22'00 Skrzynka poczt. techn. 22'20 Muzyka taneczna ze Lwowa. 22'55 Komunikat met. z Warsz. 23'00 Muzyka taneczna.

ŁAMIGŁÓWKA Nr. 345.

Ułożył: Henryk Skrzypczak.

Wstawić poziomo wyrazy o poniższem znaczeniu tak, aby środkowy rząd czytany z góry na dół dał właściwe rozwiązanie.

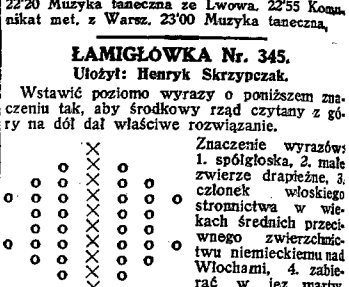

Znaczenie wyrazów: 1. spółgłoska, 2. małe zwierze drapieżne, 3. członek włoskiego stronnictwa w wiekach średnich przeciwnego zwierzchictwu niemieckiemu nad Włochami, 4. zabierać w jęz. martw. 5. miejsce wolne nie zajęte fon., 6. bogaty w jęz. obc., 7. miasto w Afryce, fon., 8. materjał wybuchowy, 9. gałąź w jęz. obc., 10. spółgłoska.

Rozwiązanie łamigłówki Nr. 345 nadsyłać należy do Redakcji „Gońca Częstochowskiego" do dnia 27 lutego przyczem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.

Za dobre rozwiązanie Redakcja wyznacza trzy nagrody: 1) powieść jednotomową, 2) powieść jednotomową i 3) pocztówki artystyczne.

Nagrody rozdane zostaną drogą losowania.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr. 344.

BÓJ POD RARAŃCZĄ.

Bis, Ó, beJ, kPi, kOkan, oDa, bakaRat, TanAtos Reb, otAwa, baśNe, C, Zan, plAsy.

Trafnych rozwiązań łamigłówki nr. 344 nie nadesłano.

Luksus w Sowietach. Na linji Moskwa — Tyflis kursuje od niedawna pociąg luksusowy przebywający tę przestrzeń w przeciągu 73 godzin. Pociąg ten wyposażony jest w luksusowe urządzenia, jak w salony, wagony radjowe, restauracyjne i t. d. Na zdjęciu naszem widzimy wagon salonowy tego pociągu.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

74.

SKANDER (Stefanja Kaniakowa).

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

Nastała cisza.

Wreszcie Krzesicki zaproponował pójście do dworu.

— Posiedzimy w jadalni, gdzie kazałem zapalić i podać herbatę.

— Doskonały pomysł! Będzie nam raźniej potem pierwszą noc przespać — zawołała Marja i podniosła się z krzesła.

W chwilę później, weszli do ogromnego pokoju, któremu czarne dębowe, dużych rozmiarów meble, nadawały dosyć ponury wygląd. Na ścianach wisiały portrety przodków rodziny Norskich, w starych, zczerniałych ramach. Była to raczej sala, która mogła pomieścić kilkadziesiąt osób, oświetlona lampę elektryczną, zwisającą dosyć nisko z sufitu tak, że snopy promieni padały na okrągły stół, nakryty do herbaty.

Tylko na staroświeckim kominku marmurowym palił się ogień, jasnym, wesołym płomieniem, rzucając czerwone blaski na sprzęty.

Zastali tam już panią Małgorzatę, która zdjąwszy nieodłączny fartuch, przebrana w odświętną suknię, nalewała herbatę z dużego, srebrnego samowara.

Po jakimś czasie, gdy rozmowa przeszła na osobę ś. p. majora, zapytała Marja rządcę:

— Niech mi pan powie, jaka była przyczyna śmierci nieboszczyka?

Starzec, z miną pełną smutku odpowiedział:

— Proszę łaskawej pani, nie wiem sam co o tem sądzić. Właściwie, ażeby dać dokładny obraz zmiany w usposobieniu zmarłego, muszę się cofnąć wstecz o kilka miesięcy. O ile sobie przypominam, było to w czerwcu, kiedy po raz pierwszy zauważyłem dziwny stan u niego. Przyjechał nagle, bez uwiadomienia i zabawił tydzień. Wydał mi się dziwnie nerwowy i opryskliwy. Po tygodniu, zostawiwszy mi instrukcje, odjechał i niedługo potem napisał list, ażeby mu oporządzić prawe skrzydło dworu, gdyż postanowił wystąpić z wojska i osiąść stale na wsi. Zastanowiło mnie to, bo nigdy nie lubiał przebywać tutaj dłużej. Ale trudno, nie moja to była sprawa i nic mnie to nie obchodziło. Mówiło mi jednak coś, że nie dobrze się dzieje z majorem. Przybył z końcem lipca, jeszcze więcej ponury i zamknięty w sobie. Dawniej przecież pamiętam, był pełen energji, lubiał towarzystwo, a teraz nie chciał się z nikim widywać, nikogo nie przyjmował, nawet ze mną mówił tyle tylko, ile wymagała konieczna potrzeba. Nic go nie obchodziły sprawy gospodarskie. Opanowany był ciągle przez jakieś myśli do tego stopnia, że gdy nieraz coś do niego mówiłem, lub zwróciłem się z koniecznem pytaniem, patrzył na mnie, jakby mnie nie widział. Z dnia na dzień stawał się coraz bardziej apatyczny i przygnębiony. Nieraz medytowaliśmy z żoną, co też to trapi pana majora?

W tem miejscu głos starca nabrał wielce tkliwych dźwięków.

Umilkł na chwilę, jakby pragnął zapanować nad bolesnem uczuciem, wywołanem smutnemi wspomnieniami. Wreszcie zaczął mówić dalej:

— Boć przecież i majątek piękny i pieniądze w banku... w dodatku, człowiek młody i przystojny. A smutek go się trzymał, że patrząc na niego, serce z żalu pękało. Całymi dniami chodził po lesie. Często nawet na obiad nie przyszedł. Książki nie brał do ręki, czytywał tylko gazety, które codzień chłopak przynosił z poczty.

Pewnego dnia, a było to, o ile mi się zdaje, we wrześniu, ni stąd ni zowąd kazał szoferowi przygotować auto i pojechał. Podobno, jak się później dowiedziałem, przepędził pół tygodnia nad morzem. Po co tam pojechał, nie mam do dzisiaj najmniejszego pojęcia. Gdy wrócił, zaczął uganiać po lesie. Nieraz późno w noc dopiero zjawiał się w domu. Prosiłem, błagałem, żeby choć ubrał się lepiej, bo zawsze noce chłodne, a w lesie wilgoć. Ale nic nie pomagało. Latał i latał, aż razu jednego przyniósł sobie z tych nocnych wycieczek febrę i jak się położył do łóżka już nie wstał.

Starzec umilkł, jakby zmęczony długiem opowiadaniem.

Marja słuchała, poruszona do głębi słowami rządcy. Usta jej drżały od tłumionego wzruszenia, uczuła brak powietrza.

— Zdaje mi się, że tutaj bardzo gorąco — odezwała się, ocierając pot z czoła.

Krzesicki wstał i otworzył szklane drzwi od ogrodu, potem usiadł na swojem miejscu i znowu zaczął mówić:

— Major mimo, że był bardzo chory, nie chciał słyszeć o leczeniu. Ale ja nie zważałem na jego gadanie, tylko posłałem po doktora. Gdy przyjechał, skończył badanie, orzekł, że pan musiał dłuższy czas chodzić z grypą, bo wskutek przeziębienia jej nastąpiło zapalenie płuc. Skoro to usłyszałem, skóra na mnie ścierpła z przerażenia. Spojrzałem na majora, a ten, jakby nigdy nic. Jeszcze uśmiechnął się i rzekł:

— Panie doktorze, czy wyjdę z tej choroby?

Lekarz wzruszył ramionami i odpowiedział ni tak, ni siak. Bąknął coś, że wszystko w ręku Boga. Major słysząc to, chociaż miał gorączkę, odezwał się do mnie:

— Ano, jak tak, to niech Krzesicki wyśle na pocztę telegram, żeby adwokat Marzewski zaraz przyjechał — i dodał cicho — bo może być wkrótce zapóźno.

Po tych słowach umilkł i jakby się w coś zapatrzył.

Po wysłaniu telegramu wróciłem natychmiast do majora, przy którym siedział lekarz. Na twarzy chorego spostrzegłem niepokój; bał się, czy adwokat zastanie go jeszcze przy życiu. Widziałem również, że jakaś myśl uporczywie czepiła się mózgu i męczyła umierającego. Wreszcie przyjechał mecenas Marzewski i major, choć ledwo mógł poruszać ustami, kazał czemprędzej sporządzić testament. Ubiegło kilka godzin, zanim wszystko zostało napisane, po myśli chorego.

W końcu przywołał mnie i żonę, abyśmy podpisali się pod testamentem, jako świadkowie. Gdy już było po wszystkiem, ujrzałem, że spokój osiadł na jego twarzy. Posłałem wtedy po księdza kanonika, aby go wyspowiadał. Potem to już nic nie mówił, tylko patrzył w jeden punkt. Powoli zaczął tracić przytomność i przez całą noc jej nie odzyskał. Nad ranem... skonał.

Słowa te wyrzekł starzec cicho. Głos mu się załamał, a oczy zwilgotniały.

Opowiadanie rządcy podziałało przygnębiająco na wszystkich. Marja tłumiła płacz. Pani Małgorzata, kiwając smutnie głową, obcierała od czasu, do czasu chusteczką zroszone łzami oczy.

(D. c. n.).

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".